



## krótko

### WDD

#### OSTRÓW TUMSKI.

40. Wrocławskie Dni Duszpasterskie odbędą się od 23 do 25 sierpnia. Rozpocznie je o godz. 9 Msza św. w katedrze wrocławskiej, a zakończy o 11.30 podsumowanie obrad. Tematem tegorocznych rozważań będzie „Tożsamość chrześcijańska w zsekularyzowanym świecie”. Szczegóły na: [www.pwv.wroc.pl](http://www.pwv.wroc.pl).

### 30-lecie „S”

**Wrocław.** Od 26 do 29 sierpnia będą trwały uroczyste obchody jubileuszu powstania NSZZ „Solidarność”. Wypełnią je wystawy, pokazy, koncerty oraz niedzielna Msza św. w zajezdni MPK przy ul. Grabiszyńskiej o godz. 12. Program na: [www.solidarnosc.wroc.pl](http://www.solidarnosc.wroc.pl).

## Uroczystość Wniebowzięcia NMP w odnowionym kościele w Radakowicach

# Zasnęła czy umarła?

– Przeżywamy radość skropioną kroplami potu – powiedział ks. Jan Banik. – Gdy trzeba było odwodnić teren wokół murów kościoła, **modliłem się o 10 mężczyzn**. Przyszło 40 i pracowali ofiarnie przez kilka dni.

**P**roboszcz parafii św. Józefa Oblubieńca w Lutyni podczas odpustu w kościele filialnym przytoczył sytuacje świadczące o oddaniu mieszkańców Łowęcic i Radakowic. – Gdy kościół był zastawiony rusztowaniami, Bóg powołał do siebie brata z tej wspólnoty – opowiadał. – Martwiłem się, jak go pożegnamy w takich warunkach, ale wierni na dzień pogrzebu uprzątnęli świątynię i tylko zbite tynki zdradzały, że trwa remont. Gospodarze kościoła Wniebowzięcia NMP zaprosili na uroczystości patronalne wiernych z całej parafii, duszpasterzy dekanatu Miękinia i abp. Mariana Gołębiewskiego. W homilii metropolita wrocławski przypomniał bullę, w której papież Pius XII ogłosił prawdę o wniebowzięciu Maryi. Dokument nie rozstrzyga, czy Matka Boża zmarła czy usnęła. Ważne jednak, że z duszą i ciałem trafiła do nieba.

Jadąc do Radakowic, arcybiskup zatrzymał się we Wróblowicach, gdzie budowę kościoła filialnego pw. Miłosierdzia Bożego rozpoczął poprzedni proboszcz śp. ks. Jerzy Barański. 18 marca 2007 r. metropolita po-



JOJANTA SĄSIADK

**Arcybiskup poświęcił sztandar i tablicę upamiętniającą remont kapitalny**

święcił plac budowy, krzyż i kamień węgielny z grobu św. Faustyny. – Po trzech latach stoi świątynia, którą od dawna chcieliśmy mieć – powiedział Władysław Borowiec z Rady Sołeckiej. – Zabiegamy o sponsorów, tanie materiały i wykonawców. Ale budowa nie byłaby możliwa bez ogromnego zaangażowania księży proboszcza J. Banika i wikarego Piotra Mazura.

**Jolanta Sąsiadek**

## Tam-tamy wzywają: SOS dla Afryki!



PIOTR SIONKO

**WROCLAW, RYNEK, 29 SIERPANIA. Przy wtórce afrykańskich bębnow poznamy zwyczaje Pigmejów, zobaczymy taniec afro i fire show**

**W** niedzielę 29 sierpnia w sercu Wrocławia powstaną pigmejskie chaty. – Zbudujemy pełną życia afrykańską wioskę, będziemy jedli maniok i miód prosto z Czarnego Łądu – mówi o. Benedykt Pączka, dyrektor Sekretariatu Misyjnego Braci Mniejszych Kapucynów. – Chętni będą się uczyli tańca afrykańskiego, a po zmroku zacznie się zabawa w świetle ognia i w rytmach tam-tamów. Odważni przymierzają pigmejską spódniczkę i sfotografują się w niej. Swoje przygody opowiedzą rodacy pokonujący Afrykę na rowerach. Celem imprezy jest zbiórka pieniędzy na budowę szkół w Czadzie, w parafii Gore, gdzie polscy misjonarze uczą w pomieszczeniu z dachem ze słomy, ławkami z wystruganych gałęzi i ścianami ze splecionych traw. Więcej o kapucyńskim weekendzie we Wrocławiu na s. VIII i na [www.misje.kapucyni.pl](http://www.misje.kapucyni.pl). ■

## Marka polskiego wojska



JOLANTA SASIADEK

**WROCŁAW.** Msza św. w bazylice św. Elżbiety – kościele garnizonowym – rozpoczęła obchody Święta Wojska Polskiego. Odprawił ją bp Edward Janiak, który w homilii przywołał bohaterów Bitwy Warszawskiej – żołnierzy Wojska Polskiego oraz harcerzy, studentów i innych ochotników – odważnych synów naszego narodu, którzy opowiedzieli się za ojczyzną i wiarą. – Pokazali, że wierność, męstwo, patriotyzm to wartości, na których powinniśmy budować naszą tożsamość – mówił biskup. – Żołnierz polski ma wyrobioną w świetle dobrą markę. Wojsko dziś nie dzieli społeczeństwa, lecz je łączy – dodał. Proboszcz wojskowo-cywilnej parafii ks.

płk Januarej Wątroba podkreślił, że w uroczystość Wniebowzięcia NMP, zwanej świętem MB Zielnej, dowódcy i żołnierze Śląskiego Okręgu Wojskowego przyszedli podziękować swojej Hetmance za opiekę. Eucharystię uświetniła śpiewem Monika Gruszczyńska, solistka Operetki Wrocławskiej, oraz Reprezentacyjna Orkiestra ŚOW. Po Mszy św. z udziałem pocztów sztandarowych, władz regionu i miasta, parlamentarzystów, żołnierzy i ich rodzin, kombatantów, harcerzy i wrocławian jej uczestnicy przeszli na pl. Gołębi, gdzie kontynuowano wojskowe uroczystości (na zdjęciu). Były odznaczenia, Apel Poległych, salwa honorowa i defilada. **js**

## Alpinistki św. Jadwigi



JOLANTA SASIADEK

**WROCŁAW.** – Znam siostry jadwiżanki od 1979 roku, kiedy wstąpiłem do wrocławskiego seminarium, gdzie służą one od lat. Ich pobożność, wierność i praca są wzorem dla kleryków i kapłanów. – powiedział bp Andrzej Siemieniewski. Biskup 14 sierpnia przewodniczył uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przez 10 księży, z kapelanem jadwiżanek ks. Romanem Maryńskim, z okazji złotego jubileuszu sióstr Jadwigi i Urszuli

(na zdjęciu), srebrnych godów s. Celiny i pierwszych ślubów s. Estery. Kaplicę zakonną przy ul. Sępa Szarzyńskiego wypełnili krewni i przyjaciele jubilatki oraz profeski. Na uroczystość przybyła z Berlina przełożona generalna s. Vincenia oraz siostry z innych domów Zgromadzenia Sióstr św. Jadwigi. W homilii bp A. Siemieniewski mówił o posłuszeństwie, ubóstwie i czystości, będących stylem życia Jezusa. Stały się one błogosławieństwami i radami ewangelicznymi, które przyjmują i ślubują osoby konsekrowane. Składając jubilatkom i profesce życzenia, siostry porównały życie zakonne do wspinaczki. Na każdym jej etapie jest to wędrówka na szczyty świętości, podczas której drogowskazami są wiara, nadzieja i miłość, a kompasem reguła zakonna. **js**

## Z Nią życie nabiera barw

**ŚWINIARY.** Wizerunek Maryi w domu państwa Rączkowskich był zniszczony i niewyraźny, zastanawiano się już nad jego wymianą. Jednak pewnego styczniowego dnia 1852 r., kiedy Jędrzej Rączkowski spojrzął na niego, zdumiał się – obraz lśnił żywymi kolorami. Z czasem, otoczony czcią, trafił do kościoła w Hodowicy k. Lwowa, a przybywający tłumnie pielgrzymi otrzymywali tam wiele łask. Po wojnie i kilku przeprowadzkach ostatecznie znalazł się we wrocławskim kościele św. Augustyna. Kresowiaci są tam częstymi bywalcami. Jednak 15 sierpnia,

kiedy w Hodowicy był zawsze obchodzony odpust, gromadzą się co roku przed kopią cudownego wizerunku we wrocławskich Świniarach. To one były pierwszą przystanią obrazu. – Jego kopia jest u nas wciąż bardzo czczona, mieszka tu wielu dawnych repatriantów – mówi ks. Andrzej Seferynowicz, proboszcz parafii św. Jadwigi. Ks. Krzysztof Rutkowski, nawiązując w czasie odpustowej homilii do dziejów obrazu, zachęcał do odnowienia „poczerwiałego, wyblakłego życia”. – Niech znów zalśni kolorami, niech opromieni nas blask świętości – mówił. **ac**



AGATA COMBIK

**Pochodzący ze Wschodu ks. Franciszek Rozwód (przy ambonce), wierny czciciel Maryi z Hodowicy, w tym roku obchodzi 99. urodziny**

## Światło zamiast pomnika

**KĄTY WROCŁAWSKIE.** – Zaraz po śmierci Jana Pawła II zaczęliśmy zastanawiać się, jak uczcić pamięć naszego wielkiego rodaka – mówi Janusz Terlecki, radny gminy Kąty Wrocławskie. – Myśleliśmy o budowie pomnika, ale dość szybko z burmistrzem Antonim Kopciem zdecydowaliśmy, że upamiętnieniem będzie zewnętrzne oświetlenie gminnych świątyń. 15 sierpnia włączona została iluminacja kościoła Wniebowzięcia NMP w Zachowicach. To 10. świątynia, oświetlona w ramach „papińskiego projektu”. – Tylko mogłem przyklasnąć temu pomysłowi – mówi proboszcz ks. Stanisław Kulig. – Jan Paweł II wielką wagę przywiązywał

do budowania żywego Kościoła. Oświetlona, widoczna z daleka świątynia pomaga zrozumieć, jakie wartości powinny być najważniejsze w naszym życiu – dodaje. Oddanie do użytku iluminacji kościoła mieszkańcy Zachowic połączyli z parafialnym odpustem i festynem. **im**

**GOŚĆ WROCŁAWSKI**

wroclaw@goscniemiezy.pl

ADRES REDAKCJI: 50-245 Wrocław, ul. Trzebnicka 11/4  
TELEFON/FAKS: (71) 322 30 72, (71) 322 37 09, (71) 327 11 47  
REDAGUJĄ: ks. Rafał Kowalski – dyrektor oddziału, Agata Combiak, Jolanta Sasiadek

Wrocławskie krasnale opanowują miasto i są jego popularną wizytówką

# Bajają o kluskach śląskich

Zaczęło się całkiem niewinnie. Kilka zamieszkało na wrocławskim rynku. Świetnie się zaaklimatyzowały, szybko zaprzyjaźniły z mieszkańcami miasta. Z czasem **zaczęły sprowadzać kolegów**. Dziś nikt dokładnie nie zliczy wrocławskich krasnali.



**Wejście do królestwa krasnali mieści się na placu przy bazylice – kościele garnizonowym św. Elżbiety**

Niewątpliwie jednak mają się świetnie, a miasto zyskało wizytówkę, z której znane jest nie tylko w Polsce. Dwóch Brytyjczyków – Mark i Jerry – przyjeżdża do Wrocławia regularnie – są



**Wrocławskie krasnale pracują...**

konsultantami jednej z tutejszych firm. Przed pierwszym przylotem do stolicy Dolnego Śląska kolega mówił im: „Traficie do nas bez problemów, to budynek naprzeciwko krasnala za kratkami”. Na początku nie rozumieli wskazówki, jednak – jak mówią – na miejscu wszystko stało się jasne.

Początkowo o krasnale dbało miasto. Wystawione w kilku charakterystycznych punktach centrum, szybko zyskały towarzyszy przy wszelkiego rodzaju placówkach usługowych i turystycznych.



**... podróżują...**

O nich z kolei zabiegali sami właściciele zakładów, hoteli i banków, bo jeśli ktoś zapaści się w podróż szlakiem wrocławskich krasnali, z pewnością zatrzyma się także przy nich, a to – po pierwsze – buduje wizerunek firmy, a po drugie – pozwoli jej zapaść w pamięć przechodnia.

Zresztą wycieczki szlakiem wrocławskich krasnali cieszą się ogromną popularnością. Odkad ogłoszenia o bezpłatnych, tema-

tycznych przechadzkach pojawiły się na portalu [www.krasnale.pl](http://www.krasnale.pl), udział w nich trzeba rezerwować nawet kilka tygodni wcześniej, mimo że w każdej może uczestniczyć 50 osób. Z krasnalami możemy posłuchać bajek, udać się na manewry albo dać się wciągnąć w słuchanie opowieści o historii miasta, takich jak np. „Powieści wrocławskich krasnali o ślą-



**... korzystają z nowych technologii...**

skiej klusce i łysym aniołku”. Na wycieczkę można się zapisać za pomocą specjalnego formularza na stronie internetowej. Na razie plan „krasnalowych wypadów” rozpisany jest do końca paździer-



**... ale przede wszystkim kochają swoje miasto**

nika, organizatorzy nie wykluczają jednak kontynuacji projektu.

Na miłośników krasnali czeka jeszcze jedna niespodzianka – od 10 do 11 września we Wrocławiu odbędzie się I Festiwal Krasnali. Na stronie [www.festiwal.krasnale.pl](http://www.festiwal.krasnale.pl) znajdziemy szczegółowy program tej dwudniowej imprezy, przygotowanej nie tylko z myślą o najmłodszych.

Wrocławskich krasnali przybywa. Ile mieszka ich wśród nas naprawdę? Być może dowiemy się przy okazji festiwalu, którego program przewiduje m.in. bieg szlakiem „najmniejszych mieszkańców miasta”.

**Radek Michalski**



**Przed wrocławskim ratuszem na turystów czekają trzy krasnale niepełnosprawne**

## SKARBY WSCHODU.

O ikonach przy  
pl. bp. Nankiera,  
dobrym łotrze  
i motku nici  
w dłoniach Maryi  
z **s. Stefanią**  
**Marko**  
z wrocławskiego  
klasztoru  
greckokatolickiego  
Zgromadzenia  
Siostr św. Józefa  
Oblubieńca NMP  
rozmawia Agata  
Combik.

**AGATA COMBIK:** Dla chrześcijan obrządku rzymskokatolickiego cerkiew jest miejscem pięknym, ale bardzo tajemniczym. Nie znamy znaczenia wielu przedmiotów, gestów... Tuż po wejściu zwykle przyklekamy, tymczasem chrześcijanie wschodni nie mają takiego zwyczaju...

**S. STEFANIA MARKO:** – Po wejściu do świątyni chrześcijanin obrządku wschodniego w przedsionku robi trzy razy znak krzyża i tzw. małą metanię (skłonienie ramion i głowy). To samo czyni przy tetrapodzie – stoliku znajdującym się przed ikonostasem, gdzie ponadto całuje znajdującą się tam ikonę. Jest to jakby przywitanie się z gospodarzem, ponieważ na tetrapodzie znajduje się zwykle ikona patrona danej świątyni. W największe święta, jak Wielkanoc czy Boże Narodzenie, w tym miejscu znajduje się ikona danego święta.

**Znak krzyża wykonywany jest w nieco inny sposób niż na Zachodzie...**

– Znak krzyża w tradycji wschodniej wykonujemy, zginając dwa najmniejsze palce dłoni (symbol dwóch natur Chrystusa – Boskiej i ludzkiej) oraz łącząc trzy pozostałe palce – co odnosi się do tajemnicy Trójcy Świętej. Mówiąc słowa: „W imię Ojca”, ręką dotykamy czoła, „i Syna” – opuszczamy

# Anioł modlitwy

ją, dotykając piersi (ponieważ Syn Boży zstąpił z nieba na ziemię od Ojca), „i Świętego Ducha” – dotykamy dwóch ramion, lecz – inaczej niż w Kościele zachodnim – najpierw prawego, potem lewego. Ten gest wskazuje, że Duch Święty, ogarniając nas swoją łaską, uświęca rozum, serce i nasze czyny. Znak krzyża zwykle czyni się trzykrotnie, wykonując małą metanię (istnieje także metania większa oraz ukłon ze złożeniem czoła na ziemi).

**Samo wewnątrz cerkwi różni się od wnętrza zachodnich kościołów.**

– W Kościele wschodnim świątynia dzieli się na trzy części. Pierwszą jest prytwor – przedsionek, miejsce przygotowywania się do wspólnej modlitwy, a także miejsce, gdzie rozpoczyna się obrzęd udzielenia sakramentu chrztu św. Druga część to świątynia wiernych, trzecia – prezbiterium – odpowiednik Miejsca Najświętszego w jerozolimskiej świątyni, symbol nieba. Jest on oddzielony ikonostasem, mogą w nim przebywać jedynie kapłani i służba liturgiczna. Przed ikonostasem znajduje się wspomniany tetrapod. Przy nim udzielane są sakramenty, odprawiane akatysty i nabożeństwa za zmarłych.

**Tradycja udzielania sakramentów świętych jest też nieco inna niż na Zachodzie...**

– Małemu dziecku udzielane są od razu trzy sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego – chrzest, bierzmowanie i Eucharystia. Ta ostatnia nie wszędzie, we Wrocławiu na przykład nie ma takiego zwyczaju; zależy to od decyzji biskupa. Tam, gdzie niemowlęta przyjmują Komunię św., jest im ona

**Różaniec i czotka – modlitewny sznur, ręcznie pleciony z nici, pomagający w odmawianiu tzw. Modlitwy Jezusowej**



**Siostra Stefania Marko** pochodzi z Ukrainy, w tym roku obroniła doktorat z historii swojego zgromadzenia

udzielana pod postacią wina, odpowiednio dobranej ilości. Małe dziecko, do ok. 3-4 roku życia – do momentu, kiedy umie już rozróżniać dobro i zło – może przyjmować Komunię św. Potem przygotowywane jest do sakramentu pokuty.

**Szczególne zainteresowanie budzi zwykle ikonostas. W jego centrum znajduje się wielkie, ozdobne wejście...**

– Są to Drzwi Królewskie (Carskie Wrota). Przechodzi nimi tylko kapłan. Wynosi

przez nie wiernym Eucharystię, przez nie udziela też błogosławieństwa w czasie nabożeństw. Nazwa drzwi pochodzi od Króla – jest nim Chrystus przychodzący do ludzi poprzez dzieło zbawienia. Rozpoczęło się ono

dzięki „tak”, wypowiedzianemu przez Maryję w czasie zwiastowania, stąd zawsze ta scena znajduje się na Drzwiach Królewskich. Można tu zawsze zobaczyć także czterech ewangelistów. W scenie zwiastowania Maryja trzyma zwykle w dłoniach czerwone nici. Na Wschodzie panuje przekonanie, że Gabriel zastał ją, gdy przędła zasłonę do świątyni, przy pracy, a nie – jak w tradycji zachodniej – przy modlitwie, ponieważ aniołowie nigdy nie przeszkadzają człowiekowi w modlitwie... Po obu stronach Drzwi Królewskich znajdują się ikony Jezusa Nauczyciela oraz Maryi.

**A drzwi po bokach ikonostasu?**

– To tzw. Drzwi Diakońskie, którymi wchodzi diakoni oraz służba liturgiczna. Znajdują się na nich zwykle przedstawienia archaniołów lub świętych diakonów Szczepana i Wawrzyńca. U nas z jednej strony mamy ikonę diakona Szczepana, z drugiej – wyjątkowo – dobrego łotra. Być może artysta chciał ukazać, że tak, jak św. Szczepan osiągnął niebo

# wy nie przerwie



ZDJEŃCJA AGATA COMBIK

**We wrocławskiej cerkwi greckokatolickiej znajduje się ikonostas Jerzego Nowosielskiego, wykonany w 1983 r. Pierwotnie był on umieszczony na Ostrowie Tumskim, gdzie do 1999 r. grekokatolicy swoje miejsce modlitwy mieli w dolnej części kościoła Świętego Krzyża**

poprzez swoje męczeństwo, tak dobry łotr dostał się tam poprzez swoją skruchę i zwrócenie się do Chrystusa. Po prawej stronie przy Drzwiach Diakońskich znajduje się ikona patrona świątyni (u nas ikona Podwyższenia Krzyża Pańskiego), a po lewej stronie drugich drzwi – ikona świętego, który jest szczególnie czczony w danej miejscowości. U nas jest to ikona św. Paraskewii.

**Te wszystkie elementy tworzą pierwszy rząd w ikonostasie. Ale to nie wszystko...**



**Zapalane w różnych intencjach świeczki nazywane są ofirkami – „ofiarkami”**

– Nasz ikonostas we Wrocławiu zawiera jeszcze drugi rząd ikon, przedstawiających najważniejsze święta roku cerkiewnego. Najbardziej rozbudowane ikonostasy mają aż 5 rzędów. W trzecim znajdują się wtedy ikony 12 apostołów oraz Wieczery Pańskiej, w czwartym – ikony proroków Starego Testamentu, w piątym – patriarchów. Ikonostas zawsze jest zwieńczony postacią Chrystusa na krzyżu, przy którym stoją Matka Boża oraz św. Jan Ewangelista.

**Ikonostas nie ma przysłaniać obrzędów liturgicznych, ale pomóc w zrozumieniu ich najgłębszego sensu...**

– Ikonostas ukazuje całą historię zbawienia. Gdy byłam małą, na Ukrainie greckokatolicki Kościół działał w ukryciu, nabożeństwa odbywały się w prywatnych mieszkaniach. Rodzice prowadzili jednak mnie i rodzeństwo do cerkwi prawosławnej, żebyśmy tam mogli poznać wschodnią tradycję liturgii i wystroju cerkwi. Jako dziecko bardzo lubiłam wpatrywać się w ikony, pytałam mamę, co oznaczają. Kolorowe przedstawienia przyciągają uwagę dziecka,

pomagają skupić się na modlitwie. Chrześcijanie obrządku wschodniego starają się mieć przy sobie ikonę swojego patrona, mają ją często w swoim pokoju. Ikona jest

częstym prezentem na imieniny czy urodziny.

**Charakterystyczny dla liturgii w cerkwi jest śpiew.**

– Cała liturgia jest śpiewana, bez użycia jakichkolwiek instrumentów. W Polsce w cerkwiach greckokatolickich w liturgii używany jest język ukraiński. Większą rolę niż na Zachodzie odgrywają kadzidło – symbol wznoszonej do Boga modlitwy, a także światło świec. W czasie wszystkich nabożeństw kapłan jest zwrócony w stronę ołtarza, tyłem do ludzi – występuje jako ich przedstawiciel wobec Boga.

**Czy wiele osób modli się we wrocławskiej cerkwi greckokatolickiej?**

– W niedzielnej liturgii w obu Mszach św. uczestniczy w sumie ok. 250–270 osób. Przy naszej cerkwi spotykają się często osoby pochodzące z Ukrainy. Tu mogą porozmawiać w swoim języku, greckokatolicka parafia jest dla nich jakby skrawkiem ojczystego kraju... ■

## Siostry św. Józefa Oblubieńca NMP

Zgromadzenie obrządku bizantyjsko-ukraińskiego (grekokatolickiego), założone w 1898 r. przez ks. Cyryla Sieleckiego. Na zaproszenie abp. Bolesława Kominka w 1953 r. rozpoczęły pracę we Wrocławiu, od 1957 r. przede wszystkim przy nowo powołanej grekokatolickiej parafii. Od lat 70. ub.w. ich dom zakonny znajduje się na Oporowie. Obecnie mieszkają w nim 4 siostry. Opiekują się cerkwią, pracują w pobliskiej rezydencji bp. Włodzimierza Juszcza, prowadzą lekcje języka ukraińskiego dla dzieci, zajmują się też m.in. wypiekaniem prosfory (odpowiednik komunikantów) i wyrabianiem tzw. czotek.

## Katedra greckokatolicka pw. św. Wincentego i Jakuba

Znajduje się przy pl. bp. Nankiera, należy do greckokatolickiej parafii pw. Podwyższenia Krzyża Pańskiego, istniejącej we Wrocławiu od 1956 r. Parafia jest częścią Grekokatolickiej Eparchii Wrocławsko-Gdańskiej, na której czele stoi bp Włodzimierz R. Juszcak. Kościół greckokatolicki to jeden z Kościołów wschodnich, pozostających w pełnej jedności ze Stolicą Apostolską, zachowujących własną strukturę, liturgię i ustawodawstwo. Katedra jest otwarta dla zwiedzających przeważnie w soboty od godz. 10 do 18 i w niedziele od 12 do 19.

## TURYSTYKA Z BOGIEM.

Tegoroczną podróż rozpoczęliśmy z księdzem kapłanem od Konstancji, pięknego historycznego miasta, położonego po stronie niemieckiej, **nad Jeziorem Bodeńskim**. Zakończyliśmy w Merly i Fryburgu.



PAP/DPA/STEFAN PUCHNER

# Śladami Włó i Paderewski

tekst

**ABP MARIAN GOŁĘBIEWSKI**

wroclaw@goscniedzielny.pl

**W** Konstancji zatrzymaliśmy się w domu księży pallotyńców, naprzeciwko starożytnej katedry, w której odbył się słynny Sobór Konstancjański (1414–1418), zakończony wyborem papieża Marcina V. Wzięła w nim udział dość liczna delegacja polska. Przewodniczył jej abp Mikołaj Trąba, który uzyskał od soboru godność prymasa dla arcybiskupów gnieźnieńskich. Ważną rolę odegrał również – w kwestii nawracania pogan na wiarę chrześcijańską – Paweł Włodkowic, reprezentujący Uniwersytet Jagielloński.

### Nad bodeńskim lustrem

Z miejsca zamieszkania robiliśmy wycieczki do okolicznych miejscowości. Pierwszego dnia towarzyszył nam ks. proboszcz Helmut Miltner, pełniący funkcję duszpasterza akademickiego. Z nim zwiedziliśmy centrum Konstancji oraz Meersburg i Birnau. W tym drugim podziwialiśmy piękny kościół w stylu rokoka. W drugim dniu na-

szym cicerone był Basilius Kratzer, przewodnik po Starym Mieście, doskonale znający historię Konstancji. Wśród wielu zabytków pokazał nam budynek, w którym odbyło się konklawe pod koniec



KS. MARIUSZ ROSIK

**Arcybiskup wpisuje się do książki pamięci w Muzeum I.J. Paderewskiego. U GÓRY: Panorama Konstancji z widokiem na katedrę U GÓRY Z PRAWY: Widok na Wielką Przełęcz św. Bernarda**

wspomnianego soboru. Natomiast po stronie szwajcarskiej zwiedziliśmy atrakcję turystyczną tego regionu, jaką są wodospady Renu.

Ostatniego dnia pobytu w Konstancji do kościoła św. Gebharda zaprosił nas ks. proboszcz Andreas Rudiger. Przewodniczyłem tam niedzielnej Eucharystii, a po Komunii świętej w krótkim wystąpieniu mówiłem o archidiecezji wrocławskiej. Proboszcz i nasz pallotyński gospodarz ks. Vinzenz Vollmer okazali się bardzo gościnni i życzliwi. Piękne miasto, otwarci ludzie, cudowna atmosfera na ulicach i placach, katolicyzm zbliżony do polskiego, choć nie brak tam protestantów. Nie przeszkadzała nam nawet temperatura dochodząca do 35 st. C. Samo położenie Konstancji robi na turyście niezapomniane wrażenie. Przyczynia się do tego Jezioro Bodeńskie, które kryje w sobie dużo poezji i ciszy. Od lustra wody nie można wprost oderwać wzroku. Żaglówki płyną majestatycznie po spokojnej tafli wody, która naprawdę jest kryształiczna. W Konstancji przeszłość spleta się z teraźniejszością, racjonalność z emocjonalnością, muzyka z ciszą, radość z zadumą.

### Polacy w Szwajcarii

Drugim etapem naszej wakacyjnej eskapady była Szwajcaria z Genewą na czele. Zamieszkaliśmy w polskim przedstawicielstwie w Grand Saconnex, nieopodal Genewy, przy L'Ancienne Route 15. Złożyłem wizytę panu ambasadorowi Zdzisławowi Rapackiemu. Malowniczo położona nad Jeziorem Lemańskim Genewa nie ma zbyt wielu zabytków. Na uwagę zasługuje katedra protestancka, gotycką sylwetką przypominająca paryską Notre Dame. W pobliskim Morges zwiedziliśmy Muzeum Ignacego Jana Paderewskiego, który zamieszkiwał tam przez dłuższy czas. Przyjmował nas dr Jan Konopka, mieszkający w Szwajcarii od 43 lat, znający doskonale historię sławnych Polaków przebywających w tym kraju. Są wśród nich – obok Paderewskiego – Kościuszko (Solura), Mickiewicz (Lozanna), Sienkiewicz, prezydenci Narutowicz i Mościcki. Zanim opuściliśmy Morges, obejrzelśmy pomnik Paderewskiego, wielkiego pianisty, męża stanu, przedstawiający go a la Mickiewicz.



KS. MARIUSZ ROSIK

# dkowica ego

Nieopodal Genewy z największym zainteresowaniem zwiedziliśmy centrum CERN, czyli ośrodek badań najmniejszych cząsteczek materii. Oprowadzał nas dr Hubert Niewiadomski, który pracuje tutaj od kilku lat. Pod ziemią zainstalowane zostały ogromne akceleratorzy (28 km), w których z zawrotną szybkością biegną i zderzają się wspomniane cząsteczki. Najpierw zwiedziliśmy część muzealną, a następnie aktualne urządzenia, zwłaszcza ogromny kompleks komputerów, rejestrujących bieg i zderzenia cząsteczek, nad którymi to zapisami pracują fizycy. Jest to ośrodek międzynarodowy i apolityczny. Ulice nazwane są imieniem wielkich uczonych i odkrywców, jak Madame Curie, A. Einstein i inni. Pracuje tutaj sporo Polaków, dobrze wykształconych matematyków, fizyków.

Będąc w Genewie, nie można nie zobaczyć Pałacu Narodów. To duży kompleks, bardzo nowoczesnie wyposażony, w całości klimatyzowany, położony nad brzegiem Jeziora Lemańskiego. Tutaj odbywają się narady Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przy głównym wej-

ściu po prawej stronie stoi popiersie J.I. Paderewskiego – bardzo udana rzeźba.

W przerwie zwiedzania ambasador Z. Rapacki zaprosił nas na lunch, na który przybyło 13 osób tutejszej polskiej high society. Trzeba podkreślić, że nasza emigracja w Szwajcarii to ludzie wykształceni, dobrze zarabiający, będący na szczycie drabiny społecznej.

Będąc w Genewie, pojechaliśmy do Annecy we Francji. Po drodze podziwialiśmy wspaniałe krajobra-

zy z Alpami w tle. W tym pięknym miasteczku, z rzeką płynącą pośrodku, mostami na podobieństwo Wenecji i starymi kościołami, odwiedziliśmy świątynię noszącą imię św. Franciszka Salezego, gdzie znajdowały się groby jego i św. Joanny Franciszki de Chantal, założycielki siostr wizytek.

## Nieprzewidywalne Alpy

Kolejny etap naszej podróży to Wielka Przełęcz św. Bernarda w Alpach Zachodnich, głównym alpejskim grzbiecie wododziałowym, na granicy Włoch i Szwajcarii. Mieści się ona pomiędzy masywem Mont Blanc a Alpami Pennińskimi. Przez przełęcz przechodzi tunel łączący dolinę Rodanu na północy i dolinę Dora Baltea na południu. Przełęcz jest najwyższym punktem historycznym znanego już od średniowiecza szlaku, którym pielgrzymi z Anglii i Francji udawali się do Rzymu. Na terenie przełęczy znajduje się pochodzący z ok. 1050 roku klasztor kanoników regularnych, założony przez Bernarda z Menthon. Powstał głównie z myślą służenia wędrującym tutaj pielgrzymom jako punkt etapowy. Na wysokości 2473 m n.p.m. mieliśmy zapewnioną gościnę i noclegi. Stąd można było robić wypadki do pięknych górskich miejscowości, jak Saint Rémy po stronie włoskiej czy Martigny po stronie szwajcarskiej, malowniczo położone wśród gór miasto, które niegdyś było stolicą biskupstwa. Dziś liczy 10 tys. mieszkańców.

W czasie naszego pobytu przeżyliśmy też gwałtowną burzę z deszczem i gradem. Zrobiło się ciemno. Góry poszarzały, okalające klasztor samochody stały się białe od topniejącego stopniowo śniegu.

Niezwykły widok, jak na dzień w środku lata. W Alpach temperatura jest bardzo zmienna – latem dochodzi do + 30, zimą do – 30 st. C. Trzeba też wymienić wycieczkę do Val d'Aosta, gdzie spędzał wakacje Benedykt XVI. Zobaczyliśmy katedrę, rezydencję biskupią i kurię. Byliśmy na placu, gdzie odbyło się spotkanie papieża z mieszkańcami miasta. Do pięknych przeżyć należało też zwiedzanie francuskiego Chamonix. Jest to niezwykle atrakcyjne miejsce turystyczne, usytuowane przy masywie Mont Blanc, ku któremu prowadzą liczne wyciągi. Niepowtarzalna panorama Alp, malownicze szlaki turystyczne, uprzejmi ludzie. Byliśmy urzeczeni gościnnością zakonników, z którymi koncelebrowaliśmy codzienną Eucharystię i prowadziliśmy ciekawą dyskusję w czasie posiłków.

## Polska misyjność

Ostatnim miejscem pobytu w Szwajcarii była miejscowość Merly nieopodal Fryburga, gdzie znajduje się siedziba Polskiej Misji Katolickiej. Gościł nas rektor misji ks. prałat Sławomir Kawecki. Pokazał nam leżący nad rzeką Sariną Fryburg, stare miasto ze słynnym uniwersytetem katolickim i opactwo Haute Rivage. Rektorem wspomnianego uniwersytetu był przez pewien czas założyciel Polskiej Misji Katolickiej w Szwajcarii – dominikanin o. Józef Innocenty Maria Bocheński. W siedzibie misji znajduje się tablica upamiętniająca jego działalność w Szwajcarii.

O tym, że podróże kształcą, mogłem się kolejny raz przekonać, przyglądając się, jak funkcjonuje Kościół katolicki w kraju Kalwina i Zwingliego. Jest to w dalszym ciągu Kościół żywy, chociaż pełni swą misję ewangelizacyjną w warunkach diametralnie różnych od naszych. Ponadto Szwajcaria to kraj bogaty, uporządkowany, zdyscyplinowany. Wykorzystany jest tutaj każdy skrawek ziemi. Na polach bogate plony, na zboczach gór ciągną się winnice. Drogi w doskonałym stanie. Szwajcarzy słyną z bezwzględnej respektowania przepisów drogowych. Mówi się tutaj czterema językami. Obywatele mają duże poczucie odrębności, co nie oznacza, że są zamknięci na obcokrajowców. W wielu miastach coraz częściej pojawiają się czarne twarze. Wszyscy pracują dla dobra tego pięknego kraju. ■

## Szwajcaria



STUDIO G

Trzydniowe obchody 100-lecia kościoła św. Augustyna we Wrocławiu

# Telemost z Czadem i pigmejska wioska



ZDJEŃCJA JOLANTA SĄSIADK

**Mozolnej pracy kapucynów i pomocy parafian wymagała powojenna odbudowa kościoła jubilat**

**Nabożeństwem ekumenicznym się zaczną, a koncertem „SOS dla Afryki” zakończą uroczystości jubileuszowe, zaplanowane przez braci mniejszych kapucynów na 27–29 sierpnia.**

Przybyli do stolicy Dolnego Śląska 5 sierpnia 1947 r. Posługę duszpasterską podjęli w tymczasowej kaplicy, a następnie – z pomocą wiernych – ojcowie kapucyni z prowincji kra-

pod patronatem „Gościa”

...kowskiej odbudowali w 45 proc. zniszczony podczas wojny ewangelicki kościół św. Jana Chrzyciela przy ulicy Sudeckiej. Tam przenieśli parafialne duszpasterstwo. Świątynia powstała w latach 1906–1909, w stylu eklektycznym. Ogromnego wysiłku finansowego i organizacyjnego wymagało naprawienie uszkodzonej kopuły, dachów i okien, odnowienie wewnętrznych ścian, balkonów i chóru organowego, zainstalowanie nowych ławek, organów i witraży. Parafianie nagradzali jednak wysiłek zakonników, radośnie i uroczysto witając każdą nowość w kościele. Pomogli też odbudować plebanię, a następnie postawić nowy dom parafialny im. bł. o. Honorata Koźmińskiego, którego część zajmują pracujące w parafii siostry Felicjanki.

W obecnym kościele św. Augustyna uwagę przyciąga majestatyczny wizerunek Jezusa ukrzyżowanego, wykonany z białego, kanaryjskiego marmuru. W bocznej kaplicy znajduje się cudowny obraz MB Pocieszenia, patronki rodzin i młodych małżeństw, przywieziony z Hodowicy pod Lwowem, dzięki któremu wiosną 1961 r. kościół zyskał rangę sanktuarium maryjnego.

Obchody 100-lecia kościoła rozpocznie w piątek 27 sierpnia o godz. 15 modlitwa ekumeniczna pod przewodnictwem ewangelickiego bp. Ryszarda Bogusza. O 16.00 odbędzie się sympozjum „Świątynia dwóch tradycji”, a o 19.00 Mszy św. będzie przewodniczył bp Andrzej Siemieniowski. Po niej zaplanowano agapę. W sobotę o 18.00 Eucharystię misyjną odprawi minister prowincjalny o. Jacek Waligóra OFMCap. O 19.45 zacznie się koncert zespołu KapBand, po nim odprawione zostanie nabożeństwo ekumeniczne, a na koniec przygotowano „zapalenie kontynentu afrykańskiego”, a więc taniec z ogniem.

Niedziela 29 sierpnia będzie dniem misyjnym w 10 największych parafiach Wrocławia, gdzie kapucyni posługujący w RCA (Republice Środkowoafrykańskiej) i Czadzie wygłoszą słowo Boże. O 12.30 abp Marian Gołębiowski odprawi w kościele św. Augustyna uroczystą Eucharystię, a o 14.00 na wrocławskim rynku rozpocznie się festyn „SOS dla Afryki”. W programie m.in.: koncerty zespołów Bongo Bongo (Afryka – Kongo), Raz Dwa Trzy i Maleo Reggae Rockers, pokaz i nauka tańców afrykańskich, licytacje, telemost z Czadem, budowa pigmejskiej chat, ogniska i degustacja afrykańskich potraw.

Jolanta Sąsiadek

## zapowiedzi

### Faustyna w Żmigrodzie

**22 sierpnia** o godz. 16 w żmigrodzkim kościele Trójcy Świętej odbędzie się pop-oratorium „Miłosierdzie Boże” Zbigniewa Małkowicza według „Dzienniczka” św. Faustyny w wykonaniu Zespołu Muzyki Sakralnej „Lumen”.

### Prosto z Oslo

W ramach VI Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej **22 sierpnia** o godz. 19 w bazylice św. Jana w Oleśnicy muzykę Bacha, Mendelssohna, Chopina, Griega i Widora zagra norweski organista Kåre Nordstoga, wykładowca AM w Oslo i dyrektor muzyczny tamtejszej katedry.

### KSM niepełnosprawnym

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Archidiecezji Wrocławskiej **28 sierpnia** organizuje pielgrzymkę niepełnosprawnych i ich opiekunów do Henrykowa pod hasłem: „Bądźmy świadkami Miłości”. Uczestnicy będą mogli nieodpłatnie skorzystać z porad prawnika, psychologa, przedstawiciela PFRON, a także profilaktycznego badania mammograficznego. Będą mogli porozmawiać z duszpasterzem i wypowiadać się. Pielgrzymkę rozpocznie abp Marian Gołębiowski, odprawiając o godz. 11.30 Mszę św. Po obiedzie zaplanowano prezentację twórczości osób niepełnosprawnych, pokazowy mecz koszykarzy na wózkach i występy artystyczne. Biuro pielgrzymki przy ul. św. Józefa 1/3 we Wrocławiu czynne jest w sierpniu od poniedziałku do piątku w godz. 9–15, tel. (71) 722 02 93.

### Dożynki... wierzchem



II Pielgrzymka Środowiska Jeździeckiego na Dolnym Śląsku do Sanktuarium św. Anny w Sobótce rozpocznie gminne święto plonów w tej miejscowości, organizowane przez parafię św. Jakuba. Jej proboszcz i zarazem dziekan sobócki ks. Edward Jurek znów zaprosił do swojej wspólnoty grupę jeźdźców, którą prowadzi ks. Krzysztof Dorna, salwatorianin z parafii w Koczurkach. W ubiegłym roku przybyli oni na koniach na odpust św. Anny, a tym razem uświetnią dożynki. Przyjadą do Sobótki w sobotę **28 sierpnia** ok. godz. 17, a o 21 zakończą dzień Apelem Jasnogórskim. W niedzielę **29 sierpnia** o godz. 12 bp Edward Janiak odprawi w kościele św. Anny Mszę św. Po niej mieszkańcy gminy, goście i konni jeźdźcy udadzą się procesją na stadion. Tam będą uczestniczyli w obrzędzie chleba oraz dożynkowych atrakcjach i zabawie. ■